

SŁOWO

WILNO, Sobota 12 grudnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 14.
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewska.
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-r 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane miłośnik 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Dajcie nam choć pieredyszkę

Jeszcze przed trzema laty charakteryzowałem sytuację w rolnictwie wileńskim, jako rozpaczliwą. Jak na zwać ją dziś? Sytuacja beznadziejna — to jeszcze mało.

Warunki stałe sprzągały się przeciwko rolnikowi wileńskiemu. Wszak właśnie po przez ziemię naszą, tak specjalnie przedtem upodabianą i z niedobywaną przez zaborczy rząd rosyjski, biegła linia fortyfikacyjna rosyjsko - niemiecka z czasów wojny światowej. Tu na kilkanaście, a nieraz kilkadziesiąt kilometrów od tej linii nie pozostało kamienia na kamieniu. Później okupacja niemiecka, okupacja bez względu, która wycisnęła z rolnictwa wszystko, co się dało, a co stanowiło jakąkolwiek wartość. Później dwukrotnie inwazja bolszewicka, doprowadza jąca do ostatniego końca dzieło zniszczenia. Przemarsze wojsk, rekwizycje. Nie zliczyć tych klęsk.

I najgorsze rzeczy, przemijając w pamięci się zacieraają. Już nie odwrócimy ogromu tej rozpaczliwej, którą przeżywał rolnik, czy to wówczas, gdy po powrocie z tułaczki lub niewoli, szukał nadaremnie śladów swego warsztatu pracy, czy kiedy świadkiem był bezradnym niszczenia jego dorobku, lub odbudowywał go z niczego i bez czyjejkolwiek pomocy.

Mijały lata, a jednocześnie mnożyły się troski. Rolnictwo na ziemiach północno - wschodnich najdotkliwiej musiało odczuć skutki nieprzychylnego dla rolnictwa państwowej polityki gospodarczej, opartej na premedytacyjnym niszczeniu większej własności i obronie konsumenta miejskiego kosztem producenta rolnego. Organizm słabszy mniej jest odporny na działania zarazków chorobotwórczych — a właśnie rolnictwo nasze było jednym z tych najsłabszych organizmów. Wycieńczone, spauperyzowane, niezdolne już do twórczej inicjatywy, zniekształcone granicami od wschodu, zachodu, południa, dalej specjalnie upośledzone kredytowo i wprost zasypiane „dobrodziejstwami” zdobytych socjalnych — zachowywało ono narazie tylko siły do wegetowania z dnia na dzień, posiadającego wszelkie cechy powolnego obumierania czy konania.

Nawet warunki atmosferyczne — i te, bodaj że stałe, były nieprzychylnie, niesprzyjające. Wileńszczyzna przestała już uświadamiać, co znaczy urodzaj. Ze ma urodzaje — dowiaduje się o tem tylko z publikacji Głównego Urzędu Statystycznego...

Rok 1928 zmusił rolnika wileńskiego do wyciągnięcia żebrającej dłoni. Władze zmuszone były wówczas do asygnowania kilku milionów złotych na dokarmianie producenta rolnego.

A później przysłyły rzeczy jeszcze gorsze — spadek cen na płody rolne, a ostatnio spadek cen na produkty hodowlane. Jednocześnie zaznaczyła się ogólna stagnacja gospodarcza, pozbawiając rolnika zarobków, ubożnych.

W swoim czasie w odniesieniu do województwa wileńskiego stwierdziłem następujące fakty:

1) Przy przeciętnym urodzaju zbiorów poszczególnych ziemiohodów nie pokrywają zapotrzebowania ludności rolniczej według norm konsumpcji przyjętych z uwzględnieniem normalnego odżywiania się. Po potrąceniu ziarna na zasiew oraz spieniężanego na rynku wewnętrznym, pozostała ilość żyta i pszenicy stanowi 140 kg. na głowę ludności rolniczej rocznie, włączając tu karmienie inwentarza, wówczas, gdy norma ta wynosić powinna co najmniej 200 kg. Normy faktycznego spożycia jęczmienia, owsa, gryki i t. d. odbiegają od przyjętych norm o 20 do 50 proc. Wobec tego, że konsumpcja ziemniaków w rolnictwie wynosi za-

ledwie 350—400 kg. rocznie na głowę ludności, jasnym się staje, jak dużą rolę odgrywają surogaty mniej lub więcej szkodliwe.

Tak jest przy urodzajach przeciętnych, których nie znamy. O ile więc mniej rolnik spożywa i skarmia na inwentarz swój w związku z tem, że w poszczególnych latach jest niedobór tych lub innych ziemiohodów?

2) Rolnicza ziemia wileńska nie jest samowystarczająca. Import głównych ziemiohodów, mąki i kasz przewyższa eksport. Nadwyżka ta w poszczególnych latach nie ulega większym wahaniom niezależnie od stanu zbiorów. Wynika stąd, że rolnik wileński uzależnia wysokość konsumpcji nie od wymogów organizmu, lecz wysokości urodzaju. Wyrzucą na rynek wewnętrzny celem zdobycia gotówki stałe quantum produkcji. Zje mniej, albo całkiem przez surogaty swój głód zaspokoić — lecz dla zaspokojenia swych potrzeb musi spieniężyć część zbiorów.

Jakież są wydatki, na pokrycie których rolnik często kosztem wymogów organizmu musi część produkcji wyrzucić na rynek? Biorąc tylko ważniejsze z pośród takowych, na które składają się takie pozycje, jak: cukier, sól, dodatki kuchenne, sprzęty kuchenne, nafta, mydło, odzież i bielizna, obuwie, lekarstwa, wydatki w podróży kołowej, naprawa narzędzi, nawozy, tytoń, przemiał i t. p., a posiłkując się ogłoszonymi drukami wynikami od kilku lat prowadzonej rachunkowości w drobnych gospodarstwach wiejskich, — możemy przyjąć, że te wydatki, nie licząc podatków i świadczeń socjalnych, wynoszą na całe województwo przeszło 100 milionów złotych.

W roku 1929, biorąc ówczesne ceny, obliczałem wartość spieniężanej przez rolników produkcji na 90 milj. zł., w tem 25 milj. zł. z eksportu (bez materiałów leśnych) i 65 milionów w obrocie wewnętrznym (aprowizacja miast). Cyfry te są mniej więcej ściśle, uwzględniają bowiem eksport — import odośnych produktów (według danych ministerstwa komunikacji), w obliczeniach zapotrzebowania mieszkańców miast.

W zestawieniu do dochodów wynika, że produkcja roślinna i zwierzęca w województwie, nie jest w stanie pokryć wydatków rolnictwa. A przecież w wydatkach tych pominięte zostały podatki i świadczenia, a pozatem koszty uprawy!

Skąd więc dotąd rolnik wileński czerpał dochody dla pokrycia wszystkich wydatków?

Większa własność stała uszczuplała swój stan posiadania, parcelując grunty, kto miał lasy — wyrębem ich wyrębywał wyjście z trudnej sytuacji. Mniejsza własność opłacała podatki i różne świadczenia z zarobków przy eksploatacji lasów, budowie dróg i t. p. Jednocześnie wzrastało zadłużenie.

Ale od końca roku 1929 sytuacja zaczęła stale pogarszać się jeszcze bardziej. Drzewo spadło w cenę, a zubożały drobny rolnik przestał myśleć o nabywaniu gruntów — w ten sposób większa własność straciła możliwość wegetowania nawet kosztem substancji. Zmniejszyły się zarobki drobnych rolników przy eksploatacji lasów, budowie dróg, na które sejmiki i państwo nie mogły jużłożyć dotychczas w dotychczasowej wysokości, len stracił wogóle na wartości. Wszystkie wogóle produkty spadły w cenę.

W porównaniu do roku 1929 rolnictwo wileńskie może spieniężyć o wiele mniejszą część produkcji, ponieważ na drzewo i len popytu niema, — przytem po cenach zdeprecjowanych i przy uszczuplonych zarobkach ubożnych.

Tylko do kwietnia 1932 roku pro-

ORĘDZIE PREZYDENTA HOOVERA MORATORJUM — OSZCZĘDNOŚCI — PODNIENIE PODATKÓW

NOWY YORK. — Prezydent Hoover ogłosił orędzie na otwarcie kongresu St. Zjednoczonych.

Hoover stwierdza, iż sprawy z zakresu polityki zagranicznej będą wyczerpująco omówione w następnym specjalnym orędziu, które prezydent niebawem ogłosi. Obecnie Hoover ogranicza się tylko do krótkiego przeglądu wydarzeń w ciągu ostatnich miesięcy. Kryzys gospodarczy, miał szczególnie ostry przebieg w Niemczech i Europie Środkowej. W czerwcu powstała nawałna panika i stało się rzeczą jasną, że państwa środkowej Europy bez pomocy zagranicznej mogą ogłosić bankructwo. Było więc rzeczą konieczną przyjąć tym państwom z pomocą, która w raz się w znanej propozycji jedno-rocznego moratorium.

Byłoby rzeczą jak najbardziej pożą-

daną — zaznacza Hoover — ażeby przed 15 grudnia głosowano nad ustawą, upoważniającą rząd do odroczenia wszelkich spłat, należnych Stanom Zjednoczonym, na okres jednego roku, tj. do 30 kwietnia 1932 r., oraz przewidującą, iż odroczone w ten sposób spłaty będą dokonane częściowo w okresie 10 lat, począwszy od 1,7 1933 r.

Hoover przeszedł następnie do omówienia polityki gospodarczej St. Zjedn. i zaproponował następujący projekt celem ożywienia życia gospodarczego Ameryki: 1) Radykalne zmniejszenie wydatków państwa, 2) podwyższenie podatków na przeciąg 2 lat. 3) udział kapitałów rządowych w większym niż dotychczas rozmiarach w bankach federalnych celem dostarczenia rolnictwu takich kredytów, 4) stworzenie banków budowlanych dla popierania bu-

downictwa, 5) stworzenie „towarzystw odbudowy”, których zadaniem będzie dostarczanie krótkoterminowych zaliczek dla przedsiębiorstw przemysłowych, kolejowych, finansowych i kredytowo - rolniczych. Przedsiębiorstwa te, aby otrzymać zaliczki muszą być oparte na zdrowych podstawach i znajdować się w przejściowych trudnościach. Hoover nie oznaczył, jakimi kapitałami rozporządzać będą „towarzystwa odbudowy”. Koła gospodarcze przypuszczają jednak, że do dyspozycji tych towarzystw oddany będzie kapitał miljarða dolarów, 6) ułatwienia w dyskontie weski przez Federal Reserve Bank, 7) reforma banków, która umożliwiła zakładanie filii i przystępowanie do systemu Federal Reserve, 8) pomoc dla towarzystw kolejowych celem umożliwienia fuzji i zmniejszenia w ten sposób kosztów eksploatacji, 9) Rozluźnienie przepisów ustawodawstwa przeciwtrustowego zwłaszcza w przemyśle węglowym, naftowym i drzewnym.

Następnie Hoover zaproponował utworzenie administracji republiki i utrzymanie w dotychczasowych rozmiarach ograniczeń emigracyjnych. Na zakończenie swego przemówienia Hoover wyraził nadzieję, że obecny system gospodarczy, oparty na inicjatywie prywatnej przetrwa huragan kryzysu, który przechodzi nad światem.

ZGON ALEKS. KRAUSHARA



WARSZAWA. (Pat). Dzisiaj w noc, po kilkudniowej chorobie, umarł Aleksander Kraushar, weteran powstania 1863 roku, znany literat, publicysta i historyk. Ś. p. Aleksander Kraushar urodził się w Warszawie w 1842 roku.

Nowe oświadczenie Hitlera

„NIE CHEMY WOJNY ALE ŻĄDAMY ZRÓWNOPRAWNIENIA NIEMIEC”

BERLIN. PAT. — Wczoraj w Monachium przedstawiciele narodowych socjalistów z Czechosłowacji przyjęli przez Hitlera, w toku rozmowy Hitler zobowiązał politykę stronictwa socjalistycznego ze szczególnym uwzględnieniem stosunków niemiecko - angielskich i niemiecko-francuskich.

W Anglii — mówił Hitler — opinia publiczna przeżywa obecnie ważną metamorfozę, z dniem każdym coraz bardziej wstrząsa front antyfrancuski w krajach anglosaskich. Kryzys gospodarczy zmusza inne państwa do obrony przed konkurencją zagranicą.

We Włoszech, Anglii i Ameryce coraz bardziej wzmagają się przekonanie, że reparacje muszą zniknąć. Twierdzenie zagranicy, że hitlerowcy dążą do rozwiązania kwestii reparacyjnej na drodze gwałtu są śmieszne. Nie chcemy wojny — mówił Hitler — ale do magamy się równoprawni Niemiec z innymi narodami. Hitler przyznaje, że w najbliższej przyszłości wyjedzie do Rzymu i Londynu.

Narodowi socjaliści przygotowują teren dla swej polityki międzynarodowej i Hitler wierzy, że niebawem na drodze legalnej stronictwo jego obejmie władzę w Rzeszy. W stosunku do Austrii Hitler oświadczył, że stronictwo jego wysuwa zasadę samostanowienia narodów.

WYCIECZKA LEGJONISTÓW POLSKICH WE WŁOSZACH

TRIEST. (Pat). O wycieczce legionistów polskich donoszą następujące szczegóły: Delegacja legionistów udała się na cmentarz wojskowy Redipuglia, składając w asystencji przedstawiciela armii włoskiej wieniec na grobie księcia Aosty, dowódcy 3 armji za czasów wielkiej wojny.

Po zwiedzeniu pobojowiska udano się do Gorycji, gdzie po złożeniu wieńca na pomniku poległych płk. Belina zaofiarował miejscowej sekcji ochotników włoskich krzyż legionowy, który uwieńczy sztabard sekcyjny. Podestą Gorycji, były więzien austriacki, obecnie sen. Mombig ofiarował delegacji pamiątkowy medla oswobodzenia miasta.

Posel Wojciechowski w dłuższym przemówieniu poiniósł wspólność dążeń ochotników-kombatantów Gorycji oraz legionistów, silnie akcentując, że na tym gruncie najlepiej może być rozumiana i odczuwa niezbeźność państwową dla wielkiego narodu posiadania wybrzeża morskiego.

Smetona znowu prezydentem Litwy

KOWNO. PAT. ZEBRANIE ELEKTORÓW WYBRAŁO PONÓWNIĘ SMETONĘ PREZYDENTEM REPUBLIKI. POZA KANDYDATURĄ SMETONY NIE ZGŁOSZONO ŻADNYCH INNYCH KANDYDATUR.

SESJA RADY Ligi Narodów przyjęcia rezolucji w sprawie mandżurskiej

PARYŻ. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedstawiciel Japonji zaznaczył, że przyjmuje projekt rezolucji z zastrzeżeniem, że siły japońskie będą mogły podjąć konieczne zarządzenia, zmierzające do ochrony życia i mienia obywateli japońskich przed akcją bandytów, grasujących w Mandżurji.

Delegat chiński wyraził również zgodę na projekt rezolucji. W złożonym przy tej sposobności oświadczeniu mówca zaznaczył, iż Chiny zastrzegają sobie prawo rekursu jurydycznego. Chiny uważają sprawę, iż zmianowane załatwienie sprawy nie naruszy w niczem ich prawa do odszkodowań i że mogą utrzymywać

swe siły wojskowe w Mandżurji.

Po jednomyślnym przyjęciu rezolucji przez Radę plos zabrał Briand, który powiedział, iż Rada jest przekonana, że wycofanie tych wojsk nastąpi tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Następnie przyłączył się do zgody na rezolucję delegat niemiecki.

Przedstawiciel Polski oświadczył, że jest przekonany, iż Liga Narodów nie dopuściła do zaognienia się konfliktu, który bez niej mógłby zaostriżyć się. Wreszcie delegat chiński oświadczył, że sytuacja w Kin Czou jest normalna i nie odbywają się tam przygotowania do ataków przeciwko Japończykom. Na tem posiedzenie publiczne Rady zamknięto.

Dymisja gabinetu japońskiego

TOKIO. (Pat). Gabinet podał się do dymisji. Kryzys gabinetowy został przyspieszony, jak się zdaje, bardziej względami finansowymi i gospodarczymi, niż sytuacją dyplomatyczną. Nie jest przewidziana żadna zmiana kursu polityki wobec Chin.

Pobory Reichswehry nie zostały obniżone

BERLIN. PAT. — Według informacji prasy, pensje wszystkich szarż Reichswehry od kapitanów aż do szeregowych nie podlegają żadnej redukcji. W grupie majorów niższe stopnie będą również zwolnione od redukcji.

Pensje wyższych stopni zredukowane będą tylko o 5 proc. Jedyńie w gru-

nerała pensje zredukowane będą w tym samym stopniu, co pensje urzędników, to jest o 9 proc. Kwestja redukcji pensji członków policji ma być w ten sam sposób uregulowana przez władze krajów związkowych Rzeszy.

innej, musi wyzbyć się całego inwentarza. To nie żarty. Rolnictwo stoi, jak by u kresu. Tu nie pomogą półśrodki. Jeżeli walka z ogólnym kryzysem gospodarczym jest poza nawiasem możliwych środków państwa, jeżeli skutki tego kryzysu są nieuniknione, to jednak państwo posiada środki, których zastosowanie może wytworzyć warunki sprzyjające przetrwaniu groźnej sytuacji. Niech rolnik nie będzie zmuszony do masowej podażi swych produktów. Jemu tak potrzebna „pieredyszka”. Niech rolnik przez krótki chociażby czas nie będzie zmuszony myśleć, jak zadośćuczynić żądaniom sekwestratora.

Jeżeli te warunki nie zostaną wytworzone — rolnictwo nasze nie ostoi się przez kryzysem. Harski.

NOMINACJE W ARMJI

WARSZAWA, tel. wł. 11.XII 31. Dowiadujemy się, iż Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 10 grudnia b. dekret o mianowaniu 6 pułkowników generałami brygady i 27 pułkowników pułkownikami: Z dniem 1 stycznia 1932 r. nadano stopień generała brygady pułkownikom: Mikołajowi Bolesławowi Jateńskiemu, zastępcy dowódcy OK IX Brześć, uljuzewi Czulaukowi, dowódcy 2-jej Dywizji Piechoty, Kleck, Władysławowi Bortowskiemu, Dowódcy 3-jej Dywizji piechoty w Zamościu, Fmliowi Przedziwierskiemu-Krukowiczowi, Dowódcy 30-jej Dywizji Piechoty w Kobryniu, Tadeuszowi-Januszowi Gąsiorow-

skiemu, Szefowi Sztabu Głównego, dr. Bolesławowi Włenawie Długoszewskiemu, Dowódcy 1 Brygady Kawalerji w Warszawie. Z dniem 1 stycznia 1932 r. nadano stopień pułkowników pułkownikom, między innymi: Witosławowi Porczyńskiemu. Dowódcy 10 pułku ułanów w Białymostku, Leonowi Strzeleckiemu, Dowódcy 1 pułku Ułanów w Augustowie, Fryderykowi-Dominikowi Józefowi Mały, dowódcy 27 pułku Ułanów w Nieświeżu, Warławowi Szalewiczowi, Dowódcy 9 DAK w Baranowiczach, Karolowi Myrkowi, dowódcy Obozu Warownego Wilno.

